



Jeśli chodzi o językowe przyczyny wprowadzania pożyczek, to Mańczak-Wohlfeld (1995:18), idąc za Weinreichem (1970), odróżnia przyczyny zewnętrznojęzykowe od wewnętrznojęzykowych. Mówiąc o zewnętrznojęzykowych przyczynach zapożyczania wyrazów, należy wspomnieć o konieczności nazywania nowych desygnatów, roli prestiżu języka, z którego czerpane są zapożyczenia, oraz pragnieniu utożsamiania się z użytkownikami języka-źródła. Do najważniejszych przyczyn wewnętrznojęzykowych można zaliczyć:

- 1) **niską frekwencję pewnych wyrazów**, co powoduje, że ulegają one zapomnieniu i stąd wynika konieczność wprowadzania w ich miejsce pożyczek,
- 2) **występowanie par homonimicznych**, co prowadzi do zastępowania jednego z homonimów przez obce jednostki leksykalne,
- 3) **utrata ekspresywności** przez niektóre rodzime wyrazy, co przyczynia się do zapożyczania nowych wyrazów ekspresywnie nacechowanych,
- 4) **niekorzystne asocjacje** rodzimych leksemów.

Zdefiniowanie terminu **zapożyczenie** nie nastręcza trudności, czego dowodem jest fakt, że językoznawcy w podobny sposób go określają. Między innymi znajdujemy następującą definicję w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* (1993:616), gdzie hasło **zapożyczenie językowe** jest określone jako: *Element przejęty z obcego języka. Najczęściej jest nim wyraz [...], rzadziej prefiks lub sufiks*. Jak zauważa Mańczak-Wohlfeld (1995:14), pewne wątpliwości może wywoływać samo określenie **zapożyczenie językowe**, które kojarzy się z czymś, co podlega zwrotowi, a nie zostało dane raz na zawsze. Jak wiadomo, zapożyczenia językowe to te elementy obcego języka, które są przyswojone przez inny język i zatrzymane na stałe. Proces zapożyczania zachodzi w mniejszym lub większym stopniu we wszystkich językach i we wszystkich epokach, gdyż nie istnieją tak zwane czyste języki naturalne, do których nie wprowadzałoby się zewnętrznych zapożyczeń, a więc elementów z języków obcych, oraz wewnętrznych pożyczek, czyli jednostek leksykalnych z gwar czy języków zawodowych (patrz: Mańczak-Wohlfeld (1995:15)). Jak zauważa Buttler (1978), zapożyczenia angielskie są wprowadzane do polszczyzny przez naukowców, muzyków lub przedostają się do języka ogólnego z gwary studenckiej i uczniowskiej. Jednak należałoby rozszerzyć krąg osób odpowiedzialnych za przenoszenie anglicyzmów do języka polskiego o dziennikarzy, sportowców, biznesmenów, ekonomistów czy turystów.

Każda pożyczka jest rezultatem procesu zapożyczania, utwalonym w systemie języka. Proces zapożyczania ma charakter dynamiczny i polega na przenikaniu, adaptacji oraz rozszerzaniu się nowego elementu aż po zaniknięcie poczucia obcości jednostki leksykalnej u danej społeczności językowej. W rzeczywistości, ogólnie rzecz biorąc, interferencja leksykalna polega na tym, że do systemu leksykalnego danego języka dodane zostają pewne formy, które w systemie tym przedtem nie znajdowały się. Jak zaznacza Fisiak (1961:2), formy te mogą być przeniesione bez zmian i wtedy mamy do czynienia z tzw. **importacją**

lub też mogą zostać zastąpione formami rodzimymi, co Fisiak (1961) określa jako **substytucję**. W drugiej części tego artykułu zajmiemy się niektórymi aspektami procesu adaptacji i substytucji zapożyczeń leksykalnych.

Idąc za Mańczak-Wohlfeld (1995:19), przez **zapożyczenia angielskie** czy też tzw. **anglicyzmy** rozumiemy zarówno te angielskie wyrazy, które przeniknęły wprost do języka polskiego, np. *budżet*, lub te, które dostały się do języka polskiego poprzez medium innych języków, np. *befsztyk*, którego fonetyka świadczy o pośrednictwie języka niemieckiego, jak i zapożyczenia, które przedostały się do polskiego z innych języków przez angielszczyznę, np. *tomahawk* < algonkińskie *tomahag(an)/tamahak(an)*. Już Fisiak (1962) zauważył, że zapożyczenia angielskie dostają się do polszczyzny również w sposób bardziej złożony, tj.:

- 1) **przez ogniwa pośrednie**, a więc takie języki jak francuski czy niemiecki, np. *rumsztyk* < ang. *rumpsteak* przez niemiecki,
- 2) **przez język angielski**, który służy jako ogniwo pośrednie, co dotyczy zarówno wyrazów pochodzących z innych języków europejskich, np. *bonanza* < ang. *bonanza* < hiszp. *bonanza*.

Jednym z problemów natury ogólnej związanych z procesem zapożyczania jest zagadnienie typów zapożyczeń. I tak na przykład Grochowski (1982) różni 3 typy zapożyczeń:

- 1) **zapożyczenia leksykalne** – to jest jednostki, których forma i znaczenie zostały przejęte z języka obcego bez zmian, np. niemieckie *handel*, ang. *hobby*,
- 2) **zapożyczenia morfemowe** – jednostki przejęte z języka obcego, których forma gramatyczna została zaadaptowana do właściwości gramatycznych danego języka, np. łac. *actio, realis* < pol. *akcja, realny*,
- 3) **zapożyczenia strukturalne**, czyli kalki językowe, to jest konstrukcje utworzone z elementów rodzimych m.in. drogą dokładnego odwzorowania obcej struktury, np. *gra w polu* < ang. *play in the field*, *podać w uliczkę* < ang. *pass into the gap*, *strzelać na bramkę* < ang. *shoot for goal*, *listonosz*, *światopogląd* < niem. *Brieftrager, Weltanschauung*.

Jeśli chodzi o historię zapożyczeń w języku polskim, to najstarsze zapożyczenia łączą się z procesem chrystianizacji naszego kraju. Chrystianizacja Polski przyszła z Zachodu za pośrednictwem Czechów i Niemców, co spowodowało, że cała terminologia religijna, oparta na łacinie kościelnej, nosi ślady pośrednictwa czeskiego i niemieckiego. Jak piszą Kania i Tokarski (1984:139-40):

[...] pośrednictwo czeskie sprawiło, że zapożyczone terminy chrześcijańskie dostały się do polszczyzny w formie już zewnątrznie nie zlatynizowanej, co pozwoliło nadać im na gruncie polskim postać głosową nie odbiegającą zupełnie od wyrazów rodzimych. Należą tu więc takie wyrazy jak *anioł, apostoł, cmentarz, diabeł, dziekan, jałmużna, kapitan, kościół, krzyż, nieszpór, ołtarz, pacierz, papież, parafia, przeor, żegnać się, itp.*

Począwszy od XIII wieku, można mówić o wzroście wpływu języka niemieckiego na język polski, co było głównie spowodowane niemiecką kolonizacją. Jak podaje Mańczak-Wohlfeld (1995:21), wprowadzone wówczas germani-

zmy w zasadzie dotyczyły rzemiosła (np. *bednarz, ślusarz*), handlu (np. *szalka, waga*), budownictwa (np. *strych, dach*), sprzętów domowych (np. *kufel, talerz*) i organizacji życia w mieście (np. *burmistrz, ratusz*). Z kolei wiek XVII i XVIII to okres najbardziej ożywionych kontaktów z Francją; francuszczyzna stała się językiem dworu, a potem magnatów i szlachty. To spowodowało, że do języka polskiego przeniknęło wiele wyrazów romańskich związanych z życiem dworskim (np. *kontredans, szampan*), strojami (np. *bluza, woalka*), budownictwem (np. *balkon, parkiet*) czy wojskowością (np. *kadet, szarża*).

Dopiero na wiek XVIII datuje się początek ściślejszych kontaktów handlowych i politycznych z Anglią, jak i pojawienie się z końcem XVIII wieku grup emigracji politycznej w USA (patrz: Mańczak-Wohlfeld (1995:23–24)). Tym, między innymi, należy tłumaczyć fakt, że w słowniku Mączyńskiego wydanym w połowie XVI wieku (1564) nie występują żadne zapożyczenia angielskie, a jedynie nazwy geograficzne, takie jak: *Anglia, Brytania, Londyn, Szkocja* (patrz: Mańczak-Wohlfeld 1987a).

Według różnych źródeł (patrz, np. Fisiak (1961:7)) historia zapożyczeń z języka angielskiego do języka polskiego to sprawa najwyżej ostatnich 200 lat. Jak podaje Mańczak-Wohlfeld (1995:24), pierwsze anglicyzmy pojawiły się w XVIII-wiecznej pracy Siarczyńskiego pt. *Geografia czyli opisanie naturalne, historyczne i praktyczne krajów i narodów we czterech częściach się zawierające*. Znajdujemy tutaj takie wyrazy, jak: *cutter, sloop i yacht* (patrz: Kasprzycka 1971:57-61). Jak widać, dawna pisownia tych zapożyczeń była zgodna z angielską, a ich współczesna ortografia świadczy o późniejszym spolszczeniu owych anglicyzmów. W dzisiejszym języku polskim występują one jako *kuter, slup i jacht* (patrz: Mańczak-Wohlfeld (1994)). Warto również zauważyć, że wszystkie XVIII-wieczne zapożyczenia podane w słowniku Lindego są rzeczownikami, na przykład *flanela, frak, galon, golf, klub, piknik, poncz, rum*.

Jak podaje Mańczak-Wohlfeld (1995:30), słownik wyrazów obcych opublikowany w 1859 roku przez Michała Amszejewicza w Warszawie podaje około 100 zapożyczeń pochodzenia angielskiego. Widzimy więc, że począwszy od drugiej połowy XIX wieku, liczba anglicyzmów występujących w polszczyźnie wzrasta. Tendencja ta wydaje się zgodna z ogólnoeuropejskim trendem do wprowadzania anglicyzmów do różnych języków. Jak trafnie zauważa Haugen (1988), stało się to na skutek powstania Imperium Brytyjskiego, a później szybkiego rozwoju Stanów Zjednoczonych. Należy dodać, że rewolucja przemysłowa w Wielkiej Brytanii z pewnością także wpłynęła na to, iż język angielski stał się źródłem wielu zapożyczeń wprowadzanych do różnych języków.

Wiek XX przyniósł wyraźny zmierzch tak żywych w poprzednich wiekach wpływów języka francuskiego i niemieckiego. Na ich miejsce wkroczył język angielski wraz z jego odmianą amerykańską. Rozbudowa kontaktów handlowych i politycznych z Anglią, a zwłaszcza rozbudowa marynarki i przemysłu morskiego sprzyjały infiltracji wpływów angielskich, początkowo ograniczają-

cych się prawie wyłącznie do terminologii sportowej (terminologia ta była badana między innymi przez Koneczną (1936). Jak podaje Jurkowski (1982:136), z wyrazów zapożyczonych przed wojną wymienić tu można takie wyrazy, jak: *bord, boj, szkuner, sztorm, wrak* oraz szereg wyrazów związanych ze sportem: *boks, klub, aut, derby, finisz, hokej, trener*. Po drugiej wojnie światowej do zapożyczeń z obu tych zakresów dołączyły się bardzo liczne zapożyczenia dotyczące nauk ścisłych, głównie technologii procesów produkcyjnych, mody i rozrywki, które omówimy poniżej.

Obok angielskiego na współczesny język polski oddziałuje jeszcze w malejącym stopniu język francuski i niemiecki, przy czym trzeba zaznaczyć, że nowsze pożyczki niemieckie weszły do języka polskiego głównie w okresie drugiej wojny światowej, na przykład takie wyrazy jak *bunkier, sztukas*, czy też *pancer-faust*. Z drugiej strony, jak zauważa Jurkowski (1982:139), nowsze wpływy francuskie dotyczą głównie języka mody i kosmetyków, np. *solejka, prynceska, bardotka, frotte, fluid, dezodorant*, itp. Pożyczki z innych języków zdarzają się we współczesnej polszczyźnie dość rzadko, na przykład włoskie *getto, autocasco, biennale*, czy też czeskie *memoriał, spolegliwy*.

Interesującym objawem malejącej roli języka francuskiego we współczesnym języku polskim jest wypieranie zapożyczeń francuskich przez wyrazy angielskie, co widoczne jest w wyrazach *dyspeczer* i *bojler*, które pojawiły się na miejsce starszych galicyzmów *dyspozytor* i *bulier*. W innych rywalizujących ze sobą parach mamy do czynienia z różnicowaniem się znaczenia. I tak na przykład starsze zapożyczenie francuskie *mora* oznacza tkaninę jedwabną, nowsze natomiast angielskie *mohair* jest nazwą przędzy wełnianej z charakterystycznym puszkiem. Z podobnym procesem mamy do czynienia w przypadku pary *menager/manager* i *menażer*, w której pierwszy rzeczownik jest coraz częściej używany w znaczeniu „kierownik, organizator”, natomiast drugi pozostał przy swoim pierwotnym znaczeniu „organizator występów artystycznych gwiazdy”.

W tym miejscu przytoczmy za Mańczak-Wolfeld (1994:40) parę danych liczbowych ilustrujących wzrost liczby anglicyzmów w ciągu XX wieku. Na początku naszego stulecia znanych było około 250 zapożyczeń angielskich. Natomiast Koneczna (1936) pisze o 531 zapożyczeniach ówczynie używanych w języku polskim. Do roku 1961 zostało zarejestrowanych ponad 700 leksemów pochodzenia angielskiego, o czym dowiadujemy się z rozprawy Fisiaka (1961). Podobne dane przytacza Ropa (1974), stwierdzając, iż po wojnie zostało wprowadzonych ok. 300 anglicyzmów. Natomiast praca Mańczak-Wohlfeld (1994) zawiera około 1600 jednostek leksykalnych pochodzenia angielskiego.

Językoznawcy zajmujący się znaczeniem zapożyczeń leksykalnych na ogół poświęcają uwagę dwóm głównym zagadnieniom, tj. rozróżnianiu dziedzin, w skład których wchodzi zapożyczenia, oraz omawianiu zmian znaczeniowych, do jakich dochodzi w trakcie procesu zapożyczania i adaptacji. Mańczak-Wohlfeld (1995:68–73) dzieli zarejestrowane przez siebie zapożyczenia angiel-

skie na 45 kategorii głównych. We wcześniejszej pracy Fisiak (1961) wyróżnia 12 grup tematycznych, ale jednocześnie w obrębie każdej z nich wydziela podgrupy, np. w ramach tak dużej kategorii, jaką stanowi pole semantyczne **SPORT**, autor wyróżnia kilka podgrup. Omówmy najważniejsze kategorie pól leksykalnych zapożyczeń zaproponowane przez autora, ilustrując je materiałem z pracy Fisiaka (1961) oraz Mańczak-Wohlfeld (1995):

**SPORT.** Jak stwierdzają różni autorzy, dziedzina sportu jest tym polem semantycznym, które najbardziej obfituje w angielskie zapożyczenia. Fisiak (1961) wydziela między innymi ogólne terminy sportowe, tj. terminy odnoszące się do nazw zawodów sportowych, zawodników, drużyn, ich przygotowania i atmosfery zawodów (np. *sport, foul, finisz, czempion/champion, klub, mecz, korner/corner*), sporty wodne i wędkarstwo (np. *kraul/crawl, spinning*), sporty zimowe (np. *bobslej*), gry zespołowe (np. *hokej, futbol, krokiet, krykiet*). W tym polu semantycznym do zapożyczeń najnowszych należą np.: *aerobik/aerobic, kick-boxing, snowboard, streetersi* to jest „osoby jeżdżące na rowerach górskich”.

**MORZE, STATKI, MARYNARZE.** Język polski przepelniony jest zapożyczeniami w tej dziedzinie. Obejmują one przede wszystkim nazwy statków, urządzeń, prac i terminologię związaną z handlem morskim i żeglarstwem. Fisiak (1961:116) podkreśla, że większość zapożyczeń morskich to zapożyczenia pośrednie, które wzbogaciły język polski za pośrednictwem języka niemieckiego i rosyjskiego. Należą tutaj przede wszystkim nazwy statków (np. *bryg, kliper, kuter, szkuner, tankowiec, trawler*). Pokażną grupę zapożyczonych wyrazów stanowią terminy na określenie ludzi pracujących na statku oraz urządzenia na statku (np. *kok „kucharz”, forman „dozorca”, harpun, mesa, forkasztel*). Ostatni z nich używany jest w znaczeniu „podwyższenie na dziobie statku”.

**EKONOMIA, HANDEL.** Język polski zapożyczył z języka angielskiego szereg wyrazów z zakresu bankowości, polityki ekonomicznej i organizacji przemysłu. Według Fisiaka (1961:120) zapożyczenia te weszły do języka polskiego głównie w drugiej połowie XIX wieku. Do tej kategorii należą między innymi takie zapożyczenia, jak: *budżet, bum/boom, menedżer/manager, dumping, czek, biznes, koncern, trust, buble, diler/dealer, eksport, import, supermarket*. Do najnowszych zapożyczeń w tej sferze należą chociażby *bikershop* czy też *cash-and-carry*.

**NAUKA, TECHNIKA.** Te dwa pola reprezentują jedne z najbogatszych dziedzin życia, jeśli chodzi o zapożyczenia w ogóle, z których pewien procent stanowią zapożyczenia angielskie. Jak zauważa Fisiak (1961:122), bardzo często znajdujemy tutaj wyrazy powstałe z elementów łacińskich. Istnieją również wypadki, że wyraz mógł być utworzony z elementów łacińskich w języku niemieckim lub francuskim i wtedy ryzykiem jest kwalifikować takie wyrazy jako zapożyczenia angielskie. Mamy tu do czynienia z szeregiem wyrazów odnoszących się do zjawisk fizycznych (np. *koercja, wat, nebularny „mgławicowy”*), chemii

(np. *bakelit, koks, plastik/plastyk*), maszyn i urządzeń (np. *adapter, bojler, buldożer, ekonomajzer, noktowożja, radar*). Do najnowszych zapożyczeń można zaliczyć takie wyrazy jak np. *gadżet/gadget*, czy też *toster*.

**TRANSPORT, MOTORYZACJA, PODRÓŻE.** Słownictwo zapożyczone w tej dziedzinie obejmuje nazwy pojazdów mechanicznych, ich części, ludzi i instytucji z nimi związanych. Mamy tu do czynienia z wieloma wyrazami odnoszącymi się do komunikacji drogowej, np. *kraksa, kombi/combi, parking, parkować, tankować, trolejbus, tramwaj* oraz szereg zapożyczeń z zakresu kolejnictwa i podróżowania, np. *bufor, pullman, wagon, ślipping/sleeping, kemping/camping, globtroter, czarter/charter, motel*.

**CZŁOWIEK, SPOŁECZEŃSTWO.** Wydzielając tę grupę, Fisiak (1961:128–131) omawia słownictwo zapożyczone odnoszące się do jednostki w społeczeństwie, zachowania się człowieka w grupie i jego udziału w konfliktach społecznych. Największą grupę stanowią wyrazy odnoszące się do człowieka w towarzystwie i społeczeństwie, np. *baronet, boss, chuligan, dżentelmen/gentleman, gangster, kidnaper, lord, miss, mister, skaut, snob, wamp, jankes*, oraz wyrazy związane z wierzeniami i postawą religijną, takie jak np.: *adwentysta, kongregacjonalista, kwakier, metodysta, purytanin*. Z najnowszych zapożyczeń w tym polu wymienić należy np.: *bodyguard, native speaker, ja-pi/yuppi, sharpowiec*.<sup>1</sup>

**POSIŁKI, POŻYWIENIE, NAPOJE.** Jak zaznacza Fisiak (1961:131), wiele wyrazów zawartych w tej grupie to tzw. **egzotyka**, które autor definiuje (patrz: Fisiak (1961:12)) jako wyrazy [...] używane [...] dla rzeczy i sytuacji istniejących za granicą. Wiele terminów na określenie miejsc spożywania posiłków i napojów, ludzi z nimi związanych oraz samych napojów weszło do języka polskiego w różnym czasie. I tak np. mamy w tym polu takie zapożyczenia, jak: *bar, barman, piknik, sandwicz/sandwich, raut, dżyn/gin, grog, poncz, rum, bekon, keks, pickle, rumsztyk, dżem*. Następujące wyrazy wydają się należeć do najnowszych zapożyczeń w tym polu wyrazowym: *cornfleksy/cornflakes, cheeseburger, fast food, grill, party, drink*.

**UBRANIE, KOSMETYKI, OZDOBY.** Największą grupę w tej kategorii zapożyczeń stanowią wyrazy będące nazwami materiałów i części garderoby, takie jak np.: *moher, nylon, stylon, tweed, welwet, frak, golf, piżama, ślipy, sweater, non-ajron*. Do najnowszych zapożyczeń w tym zakresie należą np.: *leggingsy, T-shirt, make-up*.

**KULTURA, SZTUKA.** Do tej grupy Fisiak (1961:133) klasyfikuje zapożyczenia leksykalne odnoszące się do muzyki, tańca, dziennikarstwa i literatury, np. *dansing, jazz/dżez, girlsy, punk rock, rock and roll/rock'n'roll, twist, komiks, offset, reporter*. Język filmu radia i telewizji reprezentowany jest tutaj przez takie zapożyczenia jak np.: *dubbing, film, fotos, mikser, trik/trick, western, spi-*

---

<sup>1</sup> To ostatnie zapożyczenie jest akronimem od *Skinheads Against Racial Prejudice*.

ker. Wydaje się, że do najnowszych zapożyczeń w tej sferze słownictwa można zaliczyć takie wyrazy, jak: *hit, heavy metal, hi-fi, kompact, walkman, thriller, poster, newsy, starletka, klip/clip, kwiz/quiz, talk show*.

**ŻYCIE I INSTYTUCJE POLITYCZNE.** Do najważniejszych wyrazów występujących w tej grupie Fisiak (1961:136) zalicza zapożyczenia obejmujące instytucje państwowe, parlament, partie i poglądy polityczne, prawo, wojsko i praworządność, np. *laburzysta/labourzysta, opozycjonista, izolacjonizm, torysi, szeryf, werdykt, komandos, rewolwer, snajper, szrapnel*. Jednymi z najnowszych zapożyczeń w tej domenie wydają się wyrazy *speech* i *political correctness*.

Do wyżej wymienionych pól semantycznych należy dodać nowsze zapożyczenia, które wypełniają inne pola semantyczne, nieodnotowane siłą rzeczy w pracy Fisiaka (1961), takie jak na przykład: **KOMPUTERY** (np. *dżojstik/joystick, hacker, interfejs/interface, kursor, ploter/plotter, skaner/scanner*), **CYBERNETYKA** (np. *algol, beat, konwerter*), **REKLAMA** (np. *billboard, roadshow*), **NARKOTYKI** (np. *crack, dragi, haj*, najczęściej używane w zwrocie *być na haju*, tj. „być pod wpływem narkotyków”), zaproponowane i uwzględnione w pracy Mańczak-Wohlfeld (1995).

Zastanówmy się, czy można mówić o jakichkolwiek regularnościach w procesie zapożyczania wyrazów. Polański (1962:93) zaznacza, że przejmowanie zapożyczeń od jednego systemu językowego do drugiego nie może nosić cech absolutnej regularności, skoro nawet w rozwoju jednego systemu językowego zachodzą nieraz trudne do objaśnienia anomalie. Regularność w sposobach dokonywania zapożyczeń jest zapewne tym większa, im bardziej podobne są do siebie systemy języków wchodzących w kontakty zapożyczeniowe. Rybicka (1976:76) podkreśla, że zapożyczenia ulegają zwykle przekształceniom formalnym, zmierzającym do dostosowania ich do systemu gramatycznego naszego języka. Zapożyczenia takie Rybicka (1976) nazywa zapożyczeniami morfemowymi w odróżnieniu od zapożyczeń wyrazowych, czyli leksykalnych. Często mamy do czynienia z wyrazami, które w pierwszej fazie zapożyczenia są nieodmienne, np. *radio, studio, kino*, później zaś zostają włączone do polskiego systemu deklinacyjnego. Zauważmy, że proces odwrotny, to jest gdy wyraz obcy dawniej odmienny powraca do postaci nieodmiennej, ma miejsce o wiele rzadziej, np. włoskie *salty* „skoki” powróciło do postaci nieodmiennej *salto*.

Wydaje się jednak, że zawsze możemy mówić o procesie adaptacji zapożyczenia, który może zachodzić na różnych poziomach, tj. graficznym, fonologicznym, morfologicznym i semantycznym. W wielu przypadkach mamy do czynienia z substytucją graficzną, fonologiczną, morfologiczną czy semantyczną, a nie z bezpośrednim przeniesieniem obcego wyrazu. Oczywiście nie zawsze dochodzi do polonizacji anglicyzmów na wszystkich czterech poziomach, np. anglicyzm *dżinsy* < ang. *jeans* podlega substytucji na poziomie graficznym, fonologicznym i morfologicznym, a przeniesieniu na płaszczyźnie semantycznej.



Jak zauważa Jurkowski (1982:138), cechą charakterystyczną najnowszych anglicyzmów jest ich mały stopień adaptacji do systemu fonetyczno-morfologicznego oraz ortograficznego polszczyzny; ich pisownia jest bardzo często chwiejna. Materiał omawiany powyżej pokazuje, że pisownia zapożyczeń angielskich może być 1) oryginalna, 2) spolszczona, 3) niektóre wyrazy mogą mieć ortografię oryginalną obok form spolszczonych (patrz: Fisiak (1961:19)). Spośród około 1600 zapożyczeń angielskich analizowanych w pracy Mańczak-Wohlfeld (1994) około 550 jednostek leksykalnych zachowuje identyczność pisowni angielskich odpowiedników-wzorów, np. *baby-sitter*, *driver*. W niewielu wypadkach dochodzi jedynie do drobnych zmian polegających na wprowadzeniu w języku polskim łącznika, np. pol. *big-band* < ang. *big band*, lub przeciwnie – opuszczeniu łącznika w polszczyźnie, np. pol. *king size* < ang. *king-size/king-sized*, czy wreszcie zapisie dwu wyrazów jako jednego, np. pol. *bestseller* < ang. *best seller*.

Jak podaje Mańczak-Wohlfeld (1995:44), w przypadku około 250 analizowanych zapożyczeń zaobserwowano wahanie pisowni, a więc występowanie alografów, np. *bandžo/banjo*, *czarter/charter*, *dansing/dancing*, *ekspres/express*, *grejpprut/grape-fruit*, *dżez/jazz*, *nokaut/knockout*, *mitynng/meeting*, *skaner/scanner*, *tim/team*. Autorka (Mańczak-Wohlfeld (1995:44)) podkreśla, że wahanie pisowni wskazuje na dwa fakty, a mianowicie na to, że dane zapożyczenie zostało wprowadzone przez osobę lub osoby dobrze znające język angielski, a także na to, iż proces adaptacji graficznej nie jest jeszcze na tyle zaawansowany, aby mogła tylko występować forma spolszczona. Powyższe przykłady dotyczą więc sytuacji, gdy są używane obocznie dwie formy: angielska i spolszczona. Do najczęstszych zmian graficznych należą:

- 1) **zastępowanie spółgłosek lub grup spółgłosek** (np. ang. *cutter*, *gin*, *pamphlet* > pol. *kuter*, *dżin*, *pamflet*),
- 2) **redukcja podwojonych spółgłosek** (np. ang. *bubble*, *flannel*, *business* > pol. *buble*, *flanela*, *biznes*),
- 3) **zastępowanie samogłoski lub grupy samogłosek** (np. ang. *trainer*, *boomerang*, *boycott* > pol. *trener*, *bumerang*, *bojkot*),
- 4) **zamiana dużej litery na małą** (np. ang. *Anglicanism*, *Congregationalist*, *Scout* < pol. *anglikanizm*, *kongregacjonalista*, *skaut*).

Jak wspomnieliśmy wcześniej, proces zapożyczenia znajduje swoje odbicie również na płaszczyźnie semantycznej. Najogólniej rzecz biorąc, w obrębie wymienionych pól semantycznych najczęściej dochodzi do importacji znaczenia z języka angielskiego do języka polskiego, co oznacza, że zarówno znaczenie angielskie, jak i jego odpowiednik-wzór odnoszą się do tego samego desygnatu, ale nie zawsze tak się dzieje. Semantyka historyczna mówi o trzech podstawowych typach zmian znaczeniowych, tj. 1) zwężeniu znaczenia, 2) poszerzeniu znaczenia, 3) przeniesieniu znaczenia (patrz, np. Kleparski (1990)). Jak pokazuje prace Fisiaka (1961) oraz Mańczak-Wohlfeld (1994, 1995), w procesie zapo-

życzenia i adaptacji wyrazów mamy do czynienia ze wszystkimi tymi procesami semantycznymi. Jak zauważa Fisiak (1961:108), bardzo często wyraz zapożyczony posiadający więcej niż jedno znaczenie pozostaje przeniesiony do nowego języka tylko z niektórymi znaczeniami.

Autor omawia między innymi takie wyrazy jak pol. *bojler*, *keks*, *spiker* < ang. *boiler*, *cake*, *speaker*; z których wszystkie przeszły proces zawężenia znaczenia. Z przykładów omawianych przez Fisiaka (1961) zwięźnienie znaczenia reprezentowane jest przez wyraz *keks*. W języku polskim *keks* (ang. *cake*) – w przeciwieństwie do języka angielskiego – nie odnosi się do ciastek w ogóle, lecz używany jest w znaczeniu „ciasto biszkoptowe z dużą ilością bakalii”. Innym przykładem zwięźnienia znaczenia jest wyraz *drink*, który w języku polskim używany jest w znaczeniu „napój alkoholowy”, natomiast w języku angielskim znaczy zarówno „napój alkoholowy”, jak i „napój bezalkoholowy”. Jeszcze innym przykładem jest pożyteczka *diler/dealer*, która w języku polskim dotyczy osoby lub firmy przeprowadzającej transakcje handlowe lub pośredniczącej w aktach kupna i sprzedaży, natomiast w języku angielskim wyraz *dealer* używany jest również w znaczeniu „drobny spekulant giełdowy”. Mańczak-Wohlfeld (1995:75) podaje również przykłady rozszerzenia znaczenia w procesie adaptacji leksykalnych. I tak na przykład angielskie zapożyczenie *barman* funkcjonuje w polszczyźnie w dwóch znaczeniach, tj. 1) „osoba obsługująca bufet w barze” oraz 2) „właściciel baru”, podczas gdy w języku angielskim *barman* występuje tylko w pierwszym z wymienionych sensów.

Jeśli chodzi o trzecią kategorię przekształceń semantycznych, to w przypadku zapożyczenia *buble* możemy mówić o procesie przeniesienia znaczenia; w języku angielskim wyraz ten odnosi się do niesolidnego przedsięwzięcia, natomiast w języku polskim używany jest w znaczeniu „niemodne lub złej jakości towary zalegające półki sklepowe”.

Omawiając zapożyczenia francuskie przejęte do języka niemieckiego, Mańczak (1996:124) twierdzi, że wyrazy francuskie zawsze (lub co najmniej w ogromnej większości wypadków) doznają zwięźnienia znaczenia, przy czym jest bez znaczenia, czy przechodzą do społeczności językowo węższych czy szerszych. Według Mańczaka (1996), tendencja ta tyczy się wszystkich języków świata.

Podsumowując powyższe uwagi, warto stwierdzić, że wpływ angielszczyzny na język polski jest znaczny, ale z pewnością mniejszy niż języków klasycznych. Warto zauważyć, że zapożyczenia angielskie dotyczą różnych dziedzin słownictwa i są wprowadzane do polszczyzny przez naukowców, dziennikarzy, sportowców, jak również można tutaj mówić o wpływie gwary studenckiej i uczniowskiej. Oddziaływanie języka angielskiego na język polski dotyczy głównie zapożyczeń leksykalnych i należy podkreślić, iż najnowsze anglicyzmy stosunkowo łatwo i szybko się asymilują.

## Bibliografia

- Fisiak, J.** (1961) *Zapożyczenia angielskie w języku polskim. Analiza interferencji leksykalnej* (rozprawa doktorska).
- Grochowski, M.** (1982) *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Jurkowski, M.** (1982) *Wpływy obce na język polski w okresie sześćdziesięciolecia*, [w:] *Język i językoznawstwo polskie w sześćdziesięcioleciu niepodległości (1918–1978). Materiały Konferencji Naukowej, Warszawa, 25 października 1978*. J. Rieger i M. Szymczak (red.). Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 135–142.
- Koneczna, H.** (1936) *Wyrazy angielskie w języku polskim, Poradnik Językowy 1936/7*, nr 4, ss. 161–170.
- Mańczak, W.** (1996) *Problemy językoznawstwa ogólnego*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mańczak-Wohlfeld, E.** (1994) *Angielskie elementy leksykalne w języku polskim*. Kraków: Wydawnictwo Platan.
- Mańczak-Wohlfeld, E.** (1995) *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*. Kraków.
- Polański, K.** (1962) *Morfologia zapożyczeń niemieckich w języku połabskim*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Rybicka, H.** (1976) *Losy wyrazów obcych w języku polskim*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.